

UMIARNA STOCZENIOWYM STROZNI GMINNEJ ZELONY OSTRONA KARTA

my, stoczeniowcy Gdańska, robotnicy i inżynierowie, starzy i młodzi, rodem z zakładu i znałszy, z Katowicami i ze Śląskiem, z Wielkopolską i z Łódźką - my Polacy spod znaku "SOLIDARNOSCI", dzisiaj, w sierpniu 1983 r., w trosce, rocznie, apokaliptycznego protestu przeciwko ignorancji sprawowanych rządów, stwierdzamy, że następuje:

- Realizacja porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia, podpisanych w 1980 roku, deklaracje o dialogu, okazały się pustymi przesłankami na ustach władzy oraz świadomości podjęty mistyfikacja. Dla pobycia się niewygodnych wierzyliśmy społecznej umowy rozpoczęto wojnę, zabijano ludzi, zdelegalizowano NZZ "Solidarność", tysiące osób internowano, więziono i bito. Celem nie osiągnięto, a przeciwnie - jest nas więcej niż było, z determinacją w sercach.

- Bieżące wydarzenia wskazują, że oligarchia partyjna dla zachowania "przewodniczej roli" nieodpowiedzialnego dyktatora troni nadal nasz dorobek na utrzymanie konstytucyjnego aparatu terroru, który nie okiełznał prawdę i spacyfikował społeczeństwo. Jest to nie ocena możliwości narodu i bezskuteczna taktyka władzy.

- Brak dobrej władzy spycha kraj w dalszy kryzys, dewastacji ulegają zasoby posiadanych środków, narusza się siły ludzkie narodu. Wielu ludzi i wiele rodzin żyje na skraju ubóstwa, a dorobkiem ich całego życia jest wędzarnia węgla. W perspektywie mamy dalszy regres - ze wszystkimi jego słynnymi następstwami - także dla aparatu władzy.

My, stoczeniowcy, zespoleni duchem z całym narodem, świadomi jego dążeń i możliwości, oświadczamy, że jest szansa uniknięcia groźnej w skutkach katastrofy. W tym celu niezbędne jest mobilizacja całego społeczeństwa, wyzwolenie jego sił i inicjatywy oraz wielki wysiłek. Jest to jednak możliwe tylko wówczas, gdy spełnione zostaną społeczne słuszne żądania, a władza ustąpi z pozycji tyraństwa. Te żądania to poszanowanie w życiu publicznym zasad, wynikających z deklaracji praw człowieka oraz zapewnienie udziału społeczeństwa we współdecydowaniu o losach naszych i naszego kraju.

Wzywamy zatem władze PRL do podjęcia w terminie do dnia 22 sierpnia 1983 negocjacji z wiarygodnym autorytetem społecznym, - zechem Gdańsk i jego doradcami. Proponujemy rozmowy negocjacji w osobach reprezentatywnych, wytypowanych przez Episkopat Polski. Uznajemy za konieczne podawanie w środkach masowego przekazu codziennych komunikatów z przebiegu i wyników rozmów.

W przypadku uchylenia się władzy od rozmów - co wynikałoby z braku wiarygodnego komunikatu w dniu 22 sierpnia br., niezależnie od proponowanego przez PZK bojkotu środków komunikacji w dniu 31 sierpnia br., uznajemy za konieczne podjęcie i niezależnie od propozycji władz regionalnych, apelujemy do ludzi pracy Trójmiasta i całego kraju o pomocową pracę w dniach 23-31 VIII oraz o podjęcie w miarę możliwości wszelkich innych form protestu, nie powodujących ryzyka represji. Wzywamy wszystkich Polaków, którym drogą jest życie narodu, a więc również wojaków i górników, milicjantów i hutników, budowlanych i rolników, ludzi morza i innych zawodów, aby w obronie egzystencji własnej, swoich dzieci i przyrodnich pokoleń, podjęli nasz apel. Stoczeniowcy rozpoczynają rocznicowe obchody Sierpnia 1980 w dniu 14 sierpnia o godzinie 10.00 Masą św. w kościele parafialnym św. Brygidy i oddaniem hołdu pomordowanym przez władzę.

Nasze dalsze działania uzależnione będą od rozwoju wydarzeń.  
 Katowice, sierpień 1983.  
 Tajna Komisja Zakładowa  
 NZZ "SOLIDARNOSĆ" Stoczeniowcy Katowickiej

W TRÓJMIASTO ROZBICIE SIERPNIOWEGO STRAJKU 1980 ROKU

Nasza troska rocznica naszego sierpniowego strajku 1980 roku. Podjęliśmy wówczas naszą walkę o nasze ludzkie i pracownicze prawa, deptając coraz bezczelniej przez władzę, nazywając siebie "ludźmi", a nie nazywając z nami nigdy nie wspólnego Nasze 21 postulatów stało się wzorem dla ludzi pracy całej Polski i nie tylko dla nich. Nie chcieliśmy być bezwolną siłą, robotną na codzień wykorzystaną i okamywaną, a po każdej historycznym trywii karną obywatelkami, których władze nigdy nie zamierzają dotrzymać. Chcieliśmy wreszcie żyć godnie w kraju wolnym od kłamstwa, strachu i niesprawiedliwości.

Pomni na doświadczenia najnowszej historii PRL wiedzieliśmy, że nie będziemy mieli niczego, czego sobie sami nie wywalimy i sami nie będziemy cały czas pilnować. W tym celu zamierzaliśmy walczyć o wolność związków zawodowych, niezależnych od PZPR i administracji państwowej - i był to sierpniowy, najwspanialszy z 21 postula-



Atów 1980 r. walka prowadzona pod przewodnictwem Lecha Wałęsy była tuż przed  
wydaniem i zaakceptowaniem 31 VIII 80 r. naszym sukcesem, a utworzony w wyniku tego  
sukcesu NSZZ "Solidarność" przystąpił do kontroli realizacji podpisanej umowy  
społecznej.

Okazało się, że władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nigdy serio nie trak-  
towały swoich zobowiązań wobec nas. Wykazało się to już podczas sierpniowego  
strajku, kiedy próbowano rozmawiać z przedstawicielami sążóg w sposób niegowa-  
ny, a gdy w końcu podpisano Porozumienie Gdańskie, władze natychmiast dołożyły  
wszelkich starań, aby nie realizować zawartych w nim ustaleń. Te podejście wyra-  
żające się w rozmowach: "podpisaliśmy pod przymusem, a więc odwołujemy, zburzy-  
my się, wróćcie powróćcie na nasze stare posyjskie" - powodowało, że strona partyj-  
no-rządowa walczyła szereg drobnych ognisk zapalnych, taktycznych konfliktów  
następujących i przeszkód, że o każdy punkt Porozumienia trzeba było stać się, wyczerpując, walkę, poświęcając już od rejestracji NSZZ "Solidarność". Następne  
były wolne soboty, sprawa bydgoska, i tak szło z dnia na dzień i z miesiąca na  
miesiąc. PRL partner nigdy nie był uczciwy, a równocześnie ze sloganami o "świe-  
nym proteście klasy robotniczej" rujnował kraj, dezorganizował życie, dbał tylko  
o własne interesy i przygotowywał się do decydującej rozgrywki z narodem, którą  
przeprowadził siłami policyjno-wojskowymi, gdy uświadził, że nikt się już na żadne  
kłamstwa tej władzy nie nabierze.

W pomarzu okresie wojny "władzy" ze społeczeństwem, kiedy tysiące ludzi stało  
się obiektami prześladowań, a niektórzy zostali z ręką krwi zamordowani, kiedy  
wielu z nas miejsce pracy zmieniono na więzienie lub obóz internowanych, kiedy  
słów zmieniono nas w niewolników nie posiadających żadnych praw z wyjątkiem pra-  
wa do pracy przymusowej, kiedy znaczenie obniżono i tak już niski poziom życia  
społeczeństwa /ale nie swój/, kiedy zdelegalizowano "SOLIDARNOSC" oficjalnie bro-  
niącą nas przed najbardziej szkodliwymi pomysłami władzy - nawet najniższej szcze-  
lowości zrozumieć, o jakie to porozumienie naprawdę chodziło władcom PRL: o po-  
rozumienie ofiary z katem. Może nawet panowie Jagielski i Fiesbach, podpisujący  
w Szczecińskim Gdańskim 31.VIII.1980 dokumenty w imieniu strony rządowej nie mieli  
na tak złych intencjach, ale trudno to sprawdzić, bo na wszelki wypadek zostali od-  
żuceni. W okresie stanu wojennego i jego zawieszenia obecni przedstawiciele "le-  
galnej władzy ludowej" oficjalnie swałowili swadaniem mówiącymi, że nie ma powrotu  
do sytuacji sprzed sierpnia 80 i że nadal uważają skuteczny protest robotniczy, a  
równocześnie pogłębiali nędzę i zalewaniem społeczeństwa, potęgowali atmosferę  
kłamstwa i terronu, rozwijały się ciążące się powszechnym umiowaniem organizacje  
społeczne tworzące w ich miejsce inne, fasadowe, pozbezwiane nawet posterów niezale-  
ności. Wszelkie propozycje osiągnięcia rzeczywistego porozumienia narodowego i  
pokoju społecznego, płynące od "Solidarności", Kościoła, szanowanych organizacji  
społecznych i osób prywatnych, były systematycznie odrzućane lub ignorowane. A  
nawet władza pozwoliła sobie na niewybredny dwulip stwierdzając, że to nie NSZZ  
"Solidarność", a nawet "wrona" sądzają realizacją pierwszego z 21 punktów  
Porozumienia Gdańskiego. Zakleśnienie stanu wojennego w dniu 22 VII 1983 jest prze-  
de wszystkim zabiegami fikcyjnymi, kiedy nadal istnieją więźniowie polityczni,  
deptana jest ludzka godność, wojenne przepisy wprowadza się do ustawodawstwa, a  
na przywróćność do NSZZ "Solidarność" grozi kara 3 lat więzienia.

Biorąc pod uwagę wszystkie fakty możemy stwierdzić, że dziś, w trzecią rocznicę  
Sierpnia 1980, jesteśmy równie daleko od wprowadzenia w życie Porozumienia Gdań-  
skiego, jak 3 lata temu. Nasze 21 Postulatów nie jest realizowane przez władze  
PRL w żadnym zakresie - ani w zakresie poprawy warunków społeczno-bytowych, ani w  
zakresie praw obywatelskich i ludzkich. Przeciwnie, w niektórych sprawach nastę-  
piło cofnięcie do pomarzej epoki stalinowskiej. Równocześnie przez okres minionych  
3 lat osiągnęliśmy ogromny wzrost naszej świadomości i doświadczenia. Dlatego  
władza nie może liczyć na to, że dany się oszukają lub zapomni o naszych żądaniach  
niach z Sierpnia 1980. Będziemy konsekwentnie walczyć o wcielenie ich w życie  
wszelkimi dostępnymi środkami, niezależnie od tego, jak długo niekiedy potrwał na-  
sza walka. Lech Wałęsa powiedział na spotkaniu z Janem Pawłem II, że w sierpniu  
przeżyliśmy o swoich postulatach i umialiśmy się o swoje prawa. Rocznicę Sierpnia  
1980 obejdujemy godnie. SOLIDARNOSC nie sginie, póki my żyjemy!

Gdańsk, sierpień 1983 r.

Tomasz L. minja Zakładowa NSZZ "SOLIDARNOSC"  
Szczecińskim Gdańskim